

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 8 (1504)
Wydanie A

Poniedziałek, dnia 8 stycznia 1951 r.

Dziś 4 strony
Cena 15 groszy



Zenon Krajewski — tokarz, syn robotnika, bezpartyjny, przy dowodzie pracy w 3-ch etapach współzawodnictwa, wyrabiający 173 procent przewidzianej normy. Wzorowy pracownik za kładu Przedsiębiorstwa Mechanizacji Budowy i Sprzętu Budowlanego we Wrocławiu

Wojciech Żukrowski

Oczy dziecka

Co dnia pojawiają się w prasie krótkie komunikaty o wojnie na Korei. Już zaczęliśmy się z nimi oswojać, już pamiętamy trudne nazwy miast, które przechodziły z rąk do rąk i teraz zostały ostatecznie uwolnione. Po pierwszym wstrząsie jakim był wybuch tej wojny, po gniewnym oburzeniu, jakim powitaliśmy wieść o bombardowaniu szkół i szpitali, o brutalności walk, przychodzi westchnienie ulgi: „Na szczęście, to tak daleko od nas... Dobrze, że u nas pokój, można budować, uczyć się i tworzyć!”

Powoli przyzwyczajamy się do myśli, że walka toczona w odległym od nas kraju, choć jest nam bliska i zrozumiała, bo podjęta w imię tych praw, za które sami krew przelewaliśmy, prócz tego zycielskiego zrozumienia nie więcej od nas nie wymaga. Otepeliśmy: cyfry przebywanych kilometrów utraciły swoją dramatyczną wymowę. Zadwojenie z pracowanego roku, pokojowych zdobyczy, dom, dzieci, pachnąca w kącie choinka — przysłoniły prawdę zamkniętą w osłych słowach komunikatu. Są dni, w których zajęci własnymi kłopotami po prostu zapominamy o toczącej się tam wojnie.

Wróciłeś z roboty, trzymasz w ręku gazetę, przebiegasz oczami po tytułach. Na podłodze bawią się dzieci, niemal u twoich nóg: układają lalkę do łóżeczka z kartonowego pudełka, śmieją się i gaworzą. Matka gdy spojrzy na nie, musi się również uśmiechnąć. Jak światło słońca odbite w lustreczku, tak od dziecięcej radości pojaśniały oczy rodzicom. Cały dom tętni od ich nóżek, dzwoni wesolymi okrzykami.

„Ale wystarczy by matka zapytała: „co tam piszą w gazetach, co słychać w świecie?”

— Nic nadzwyczajnego — odpowiada przeciągając się ojciec — przekroczyliśmy plan, leci robota... Obniżają cenę... A na Korei Amerykanie wieją!

Jednak matka dojrzała w komunikacie suche słowo „ewakuacja”. Przeczytała: „walki toczą się przy trzydziestostopniowym mrozie”. Pojęła nagłe to wszystko, nad czym mąż się prześliznął i przycisnęła splecione dłonie do piersi.

Przypomniała sobie wysiedlenie spod Zamościa, łączy przymarznąte na rzęsach dzieci... Marsz, marsz w kopynym śniegu... Wzięły chusty, w którą zgarnęła resztkę mienia dla wiać pod gardłem... Krzyki i wystrzały. Plac przelotnych, zbieżnych i głodnych dzieci. Ich rączki uczone, zacisnięte na fałdach spódnicy...

Spód czapy śnieżnej wysnuwa się powoli brudny dym; opornie zapalają się chalupy. Wojna rozprzaża rodziny, uprowadza mężczyzn, żelaza czołgu na czerwony pył miała ściana domu...

Cierpienie, niezawinione cierpienia dzieci... Każda matka rozumie, każda Polka pamięta to z własnych doświadczeń... Serce się tłucze w piersi, a ręce wyciągają się, by ratować, by osłonić...

Szorstkie ręce żołnierzy, którzy tam na Korei otulają połą płaszcz uratowanych malców, unoszą ich w bezpieczne miejsce, nie zastąpią opiekuńczego ramienia rodziców. Żołnierze powierzają dzieci kobietom, odchodzą. Nikną ich twarze w mroźnej chmurze oddechów. Chrząstli ich zbrojny krok.

Kobiety pochylają się nad dziećmi, bandażują rany, karmią, uciszają płacz... Tysiące sierot, dzieci pogubione w ucieczce, żłobnięte, głodne, przerażone... Dzieci, które boją się, drżą na widok człowieka.

*

Dziś matka koreańska spogląda z nadzieją w naszą stronę. Pomagać jej, to już nie tylko sprawa serca... Dla katolika — to po prostu próba wiary... Miłosierdzie, miłostwo... Dla niewierzącego — próba międzynarodowej solidarności. Skrwawiona dzień w ciemności natrafia na pomocne ramie towarzysza.

Pomoc i walka spletały się ciasno. Oto spogląda matka, na własne dzieci. Bawią się, paplają wesoło. Chciałaby im szczęśliwą przyszłość zapewnić. Patrzysz na nie i myślisz: „Zosi przydałaby się nowa sukienka; Jankowi trzeba podziewać buty; drze chłopak, że trudno nastarczyć...”. Zatraskana pocierasz czoło.

Cienie dzieci poruszają się na ścianach. Majteczki najmłodszej schną przy piecu. Kot skoczył wyliżać mleko ze spodeczka, wskoczył na krzesło, ostrzy sobie pazurki na wyplatanej oparciu. Mąż wymknął się na karty do sąsiada. Powoli dogasa sobotni wieczór.

A tam... Pomyśl tylko o tamtych dzieciach... Wtem, że nie ma matki, która by nie pragnęła swoim dogodzie, która by im czegoś postąpiła. Niejedno chciałyby im sprawić, wiele by się w domu przydało...

Ale tam na Korei, spopielały całe miasta. Tysiącom rodzin brakło dachu nad głową. Ogień pożarł żywność i odzienie... Ilu ojców poległo? Ilu matek zabrakło? Nie ma rąk, które by malców przysparzały, nie ma ust, co kolanek zanuka, kolan, na których tak dobrze było się huśtać... Dzieci koreańskie cierpią!

Czyż trzeba mówić więcej? Przecież je, matko, rozumiesz, przecież wiesz, co masz uczynić...

Apel Komitetu Obronców Pokoju o pomoc dla dzieci koreańskich mobilizuje wszystkie serca... Jeśli nie możemy wrócić życia ich okrutnie pomordowanym rodzicom, ogremy je, spróbujmy przyzwać, obdarzyć okrucieństwem radość, osłonić przed trwogą, wrócić im zaufanie do człowieka. Niech się znówu roześmieją!

Wróćmy im po prostu — utracone dzieciństwo.

Nowe pogwałcenie granic Albanii przez Grecję i Jugosławię

TIRANA (PAP). Minister spraw zagr. Albańskiej Republiki Ludowej Prifti, przesłał do sekretarza generalnego ONZ protest przeciwko stałym prowokacjom, dokonywanym przez faszystów greckich na granicy Albanii. W okresie od 13 do 22 grudnia ub. roku siły zbrojne rządu greckiego 9-krotnie naruszyły po-

wietrzną i lądową granicę Albanii.

Agencja donosi jednocześnie, że w ciągu grudnia samoloty jugosłowiańskie 7 razy naruszyły obszar powietrzny Albanii, a w jednym wypadku patrol jugosłowiański ostrzeliwały terytorium albańskie.

Oświadczenie Malika w Komisji Politycznej ONZ

Natychmiastowe wycofanie z Korei wszystkich wojsk zagranicznych to droga do pokojowego rozstrzygnięcia sprawy koreańskiej

NOWY JORK (PAP). W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej. Na porządku dziennym znajduje się nadal skarga amerykańska przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Na posiedzeniu w dniu 5 b. m. z polecenia „komisji trzech” złożył oświadczenie Pearson (Kanada), który wezwał Komisję Polityczną do szerokiej dyskusji nad sprawozdaniem wstępnym z pracy „komisji trzech”, przedstawionym przez Rau'a, aby nakreślić „konstruktywne zalecenia” celem rozwiązania rozważanej sprawy.

Następnie wystąpił przedstawiciel Izraela — Eban, który podał zasady, „na podstawie których — zdaniem jego delegacji — może być uregulowana sprawa koreańska i osiągnięty pokój na Dalekim Wschodzie”. W „zasadach” tych brak jednakże głównego warunku — natychmiastowego wycofania wojsk zagranicznych z Korei.

Przedstawiciel Polski — dr Suchy, poddając krytyce „zasady” delegata Izraela wskazał, że zarówno „zasady” te, jak i wszystkie wysuwane na Zgromadzeniu propozycje, mówiące o „zaprzestaniu ognia” w Korei, w istocie rzeczy zmierzają do tego, aby dać możliwość amerykańskiemu siłom zbrojnym przejść do siebie o ciosach koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, a następnie ponownie agresję amerykańską przeciwko Korei i Chinom.

W zakończeniu dr Suchy stwierdził, że jedynie słuszny-

mi, zmierzającymi do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego są kroki, które zaproponował Centralny Rząd Ludowy Chin i które znalazły swój wyraz w projekcie rezolucji radzieckiej.

Z kolei wystąpił delegat czechosłowacki, który poddał krytyce sprawozdanie „komisji trzech”, podkreślając, że autorzy tego sprawozdania troszczyli się o to jedynie, jak uratować agresywne siły Stanów Zjednoczonych, wycofujące się pod ciosami koreańskiej armii ludowej i jak dać możliwość tym siłom rozpoczęcia ponownej ofensywy.

Wskazując na demagogiczne wystąpienia przedstawiciela Stanów Zjednoczonych i

Wondżu oswobodzone

LONDYN (PAP) Agencje zachodnie donoszą, że oddziały koreańskiej armii ludowej wyzwoliły miasto Wondżu, ważny węzeł kolejowy, położony w odległości 45 mil na południe od 38-go równoleżnika. Walki toczy się już w odległości 19 mil na południowy wschód od Wondżu.

Na froncie zachodnim oddziały koreańskiej armii ludowej zajęły miasto Suwon, w odległości 15 mil na południe od Seulu.

posłusznych mu delegatów nie których innych krajów w sprawie „demokracji” przedstawiciel czechosłowacki oświadczył: Demokracji nie można wprowadzać przy pomocy bombardowań, masowych egzekucji, rujnowania bogactw kulturalnych, burzenia domów itd.

Po przemówieniu przedstawiciela Czechosłowacji zabrał głos przedstawiciel Stanów Zjednoczonych — Austin, który wezwał członków Komisji Politycznej, by uznali Chinę za „agresora”.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego — Malik w krótkim przemówieniu nawiał do oświadczenia delegata amerykańskiego. Pozostawiając sobie prawo wygłoszenia później bardziej szczegółowego przemówienia, Malik wskazał, że już obecnie wynika jasno z wystąpienia Austina, że rząd Stanów Zjednoczonych występuje jak dawniej przeciwko pokojowi i pokojowemu uregulowaniu sprawy koreańskiej, przeciwko wycofaniu amerykańskich sił agresywnych z Korei, przeciwko położeniu kresu agresji Stanów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone, mimo, że używają szumnych frazeologów i gromkich słów o sprawiedliwości, o pokoju i demokracji, nie mają najmniejszego zamiaru zaprzestać wojny, która rządcze Stanów Zjednoczonych występują jak dawniej za kontynuowaniem agresji przeciwko Korei i Chinom. Na tym polega istota sprawy i trudność uregulowania problemu koreańskiego.

Ostatni apel przedstawiciela Stanów Zjednoczonych — oświadczył Malik — zmierza do tego, aby wyrzucić presję na innych członków ONZ, którzy wkroczyli na awanturniczą drogę pod naciskiem kół rządzących USA, aby szli w dalszym ciągu tą drogą.

W zakończeniu Malik wezwał ONZ, by zesłała z tej drogi i powzięła uchwałę natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk zagranicznych z Korei, położyła kres agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Korei i Chinom, i utworzyła drogę dla pokojowego uregulowania zarówno sprawy koreańskiej, jak i innych problemów Dal. Wschodu.

Zbrodniarka wojenna Marta Haake na wolności

BERLIN (PAP) Jak donoszą z Bonn, zbrodniarka wojenna Marta Haake, która znechała się okrutnie nad więźniami obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, została zwolniona z więzienia na rozkaz brytyjskiego wysokiego komisarza Kirkpatricka.

Marta Haake skazana została przez brytyjski sąd wojskowy na 10 lat więzienia.

Listy ofiar dla dzieci koreańskich na łamach „Słowa”

Z dniem jutrzejszym nasze pismo otwiera na swych łamach listę ofiar pieniężnych na rzecz dzieci koreańskich.

Redakcja wyraża przekonanie, że społeczeństwo dolnośląskie spontanicznie zamianifestuje swój udział w akcji, mającej na celu pomoc dzieciom Korei, straszliwie doświadczonym w wojnie narzuconemu narodowi koreańskiemu przez amerykańskich imperialistów.

Wszystkie ofiary gotówkowe, składane zarówno w redakcji centralnej we Wrocławiu, jak i w oddziałach redakcji w Jeleniej Górze, Wałbrzychu i Legnicy, będą w „Słowie” codziennie publikowane.

Pod osłoną samochodów pancernych

Eisenhower - niepożądany gość przybył do stolicy Francji

Oburzona ludność protestuje

PARYŻ (PAP) W niedzielę rano przybył samolotem do Paryża „Mac Arthur Europy zachodniej” gen. Dwight Eisenhower, w towarzystwie swego szefa sztabu oraz 8-miu wyższych oficerów sztabowych.



Gen. Dawid Eisenhower

Władze francuskie, obawiając się wrogich manifestacji ludności Paryża, zmobilizowały obrzynie siły policji dla „ochrony” niepożądanego gościa z Ameryki. W ciągu nocy lotnisko Orly, na którym miał wylądować samolot wiozący Eisenhowera, obsadzono tysiącami policjantów w mundurach i ubraniach cywilnych. Wzdłuż całej trasy, którą Eisenhower udawał się z lotniska do swego hotelu, ustawione były dziesiątki pancernych aut policyjnych.

W tym samym czasie, gdy Eisenhowera witali na lotnisku przedstawiciele rządu francuskiego, ludność stolicy Francji dawała wyraz swej wrogości wobec generała amerykańskiego.

Na licznych placach w Paryżu odbyły się w niedzielę rano spontaniczne manifestacje i wiece. Robotnicy wysłali do ambasady amerykańskiej delegację z protestem przeciwko przybyciu generała, który zamierza odbudować armię niemiecką. Na murach miasta pojawiły się liczne napisy, wzy-

wające Eisenhowera do powrotu do Ameryki.

W poniedziałek odbędzie się w domu metalowców zebranie, na którym omówiony ma być program patriotycznego strajku ludności pracującej

Sekcja CGT XIII dzielnicy Paryża uchwaliła rezolucję, w której czytamy m. inn.: „Precz z okupacją! Amerykański gen.

Eisenhower zainstalował się w sercu Paryża w hotelu „Astoria”, gdzie wczoraj rezydowali okupanci hitlerowscy. Cała prasa zapowiada, że Eisenhower będzie posiadał te same uprawnień jak Mac Arthur w Korei. Jest to obelga dla robotników paryskich, którzy wypędzi li okupanta.

Eisenhower w Paryżu — oznacza wojnę! Bronimy się! Paryż dla paryżan, Eisenhower do Ameryki!

Znieść stan tymczasowości w administracji kościelnej na ziemiach zachodnich Głos postępowego księdza

Sprawa niezrealizowania przez Episkopat porozumienia, zawartego między Rządem a Episkopatem, a szczególnie 3-go punktu tego porozumienia, mówiącego o zniesieniu tymczasowości w zakresie administracji kościelnej na ziemiach zachodnich jest w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Zabiera głos przedstawiciele społeczeństwa, członkowie rad parafialnych, księża, którzy solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu i potępiają postępowanie Episkopatu oraz żądają ustanowienia stałych probostw i biskupstw.

Poniżej podajemy zamieszczone w „Gazecie Robotniczej” wypowiedź proboszcza ze Swoja ks. Sędysa:

— Samo porozumienie zawarte między Rządem a Episkopatem uważam za bardzo szczęśliwy i doniosły fakt dla życia religijnego i społecznego w Polsce. Zawarcie porozumie-

nia spotkało się z pełną aprobatą i zadowoleniem duchowieństwa, które całkowicie solidaryzowało się z Rządem, domagając się od Episkopatu realizacji 3 punktu porozumienia w sprawie zniesienia tymczasowości we władzy duchownej na ziemiach zachodnich. Nie mogliśmy zrozumieć i nie rozumiemy w dalszym ciągu, dla czego Episkopat nie tylko nie zrealizował zawartego porozumienia, ale nawet nie odpowie dział na wezwanie Rządu. Na ziemiach zachodnich jest kilku Administratorów Apostolskich, między innymi J. E. ksiądz dr Milik. Przede wszystkim ich powinna boleć tymczasowość władzy kościelnej. Oni powinni w pierwszym rzędzie zająć w tej sprawie stanowisko.

Wiem, że niektórzy dawni proboszczowie niemieccy — przebywają obecnie w Niemczech zachodnich i stamtąd piszą, że wnet powrócą na „swo-

je parafie”. Te roszczenia niemieckich proboszczów są dla nas przykre i niemiłe, ale nie to jest najważniejsze. Najważniejszy jest fakt, że za tymi proboszczami stoi rewizjonizm niemiecki, który na wszystkie możliwe sposoby szkaluje naszą Polskę i używa tymczasowości w administracji kościelnej jako jedynej furtki, do atakowania granic na Odrze i Nysie. Dla nas jest to życiowa sprawa. Trzeba tę furtkę zamknąć i zlikwidować wszystkie manewry hitlerowców, którym pomaga dotychczasowe stanowisko Episkopatu.

Sprawa naszych ziem zachodnich, to sprawa pokoju. A wydaje mi się, że jeżeli ktoś występuje przeciwko pokojowi, upodabnia się do tego, co to — ponieważ tak podoba się dotychczas panom — podcina gałąź na której sam siedzi.

W interesie całego społeczeństwa, w interesie pokoju trzeba jak najprędzej znieść nie normalny stan tymczasowości w administracji kościelnej.

Jak Alfred Krawczyk znalazł miliony

„Ja, Alfred Krawczyk, zobowiązuje się wraz z moją brzdą, złożyć na dwadzieścia lat, wykonywać codziennie cykl w każdym dniu roboczym oraz dodatkowo dwa cykle w miesiącu. Czyli razem dwadzieścia siedem cykli. Wzywam wszystkich górników całej Polski do podjęcia i wykonywania podobnych zobowiązań dla sprawniejszego i pełniejszego przeprowadzenia Planu 6-letniego.”

Znam Alfred Krawczyk, brzdędzistę (człowieka z kopalni „Brytom”), wypowiedział w dniu 2 bm. te proste słowa, działa się wiele różnych rzeczy. A więc — nie wiele pewnie o tym — trzy miesiące temu urodziła się Danusia, a Dorcia skończyła trzy lata. Krawczyk pomyślał wtedy, że szybko marsz do socjalizmu zapewni szczęście jego dzieciom.

Innego dnia, z „czwartego bloku” nie wywiózł wszystkiego urzeka, bo rymy szwankowały, a dowód jest wyjątkowo daleki. Jeszcze innym razem kula transportu żelaza do zabudowy. Rano trzeba było kończyć wczorajszą robotę i procent wydobycia mała. Ostatecznie do 250 proc. starej i nowej normy zawsze wyciągnął. Ale najwyższe osiągnięcie, 350 proc., zdarzyło mu się tylko raz. Krawczyk pomyślał wtedy, że z tą ciągłością pracy jeszcze nie wszystko jest w porządku.

Krawczyk bardzo chciał zwiększyć wydajność swojej pracy dla przyspieszenia marszu do socjalizmu, dla wykonania Planu 6-letniego, dla szczęścia Dorci i Danusii. Ale gdy pomyślał, że z wydobyciem obecnie 71 mln. ton mamy skończyć w końcu sześćdziesiątka na 100 mln. ton — wtedy jego osobisty sukces, jego 350 proc. normy mały wyraził i wydał się nikłe.

Szukał wtedy ratunku... w bibliotece przedłożonej pracy. Przypomniał sobie Pstrawskiego. Tak — to był mądry człowiek. Wiedział, gdzie szukać potrzebnych królów ton węgla. Potem Markiewka. Ten też to rozumiał, też przysporzył ładną furę węgla. Ale to wszystko jeszcze mało. Wzrostając się na nich uzyskuje wysokie przekroczenia normy, zdobywa kilka tysięcy ton rocznie. Ale nam są potrzebne jeszcze miliony ton...

Aż oto przyszła mu z pomocą... gazeta i wiceminister Lesz. Krawczyk w wolnych chwilach, oprócz gry na akordeonie albo na fortepianie, lubi czytać gazety. I właśnie w gazecie przeczytał artykuł wiceministra Lesza pt. „Cykl na dobie — prawem pracy na ścianie”. Zaczęło mu coś świtać w głowie. Co to jest cykl? Trzeba to jeszcze przestudiować. Znalazł drugi artykuł, P. Potapowa, „Wykres cyklu roboty”, a potem jeszcze artykuł L. Karasika, inżyniera górniczego, dyrektora kopalni Nr 5 trustu „Niewietajatracy”. W artykule tym znalazł wykres cyklicznego harmonogramu na ścianie w ciągu doby.

W artykule wicemin. Lesza uderzyło go słowo: „Na ścianie trzeba zamalować cykl, o ile możliwość codziennie. W tym właśnie leży obrzydliwie rezerwy produkcyjne”.

W artykule inż. Karasika, który podawał źródła sukcesów trustu „Niewietajatracy”, znalazł taki ustęp: „Najbardziej prawi-

dołą drogą podwyższania wydajności pracy, a co za tym idzie zwiększenia wydobycia, okazuje się przejście na pracę według harmonogramu: cykl w ciągu doby”, a nieco niżej: „Wynik stosowania harmonogramu — cykl w ciągu doby — zależy zasadniczo od przestrzegania czterech warunków: terminowania i odpowiedniego przygotowania ściany do wydobycia węgla, przemysłowej i planowej przewidywalności chłodnicami transportowymi”.

— Zda się, że znalazłem parę milionów ton — mruknął Krawczyk. — Zaraz policzymy. My wykonujemy 18 do 19 cykli na miesiąc, a towarzyse radziecy 33. Gdybyśmy tak zwiększyli ilość cykli w miesiącu? Przypuszciamy, że jeden cykl na dobę? Hmm, to ja jeden miałbym jakieś 500 ton miesięcznie, to znaczy 6.000 ton rocznie. Pierona, znowu tylko tysiąc. Cóż to za szlagier: „Polska wydobywa o 6.000 ton węgla więcej?” A gdzie te miliony?

A nagle oświecenie: — Zrobię tak jak Pstrawski i Markiewka. Wezwę innych górników do współzawodnictwa o osiągnięcie jak największej ilości cykli na ścianach. Jeżeli znajdę naśladowców, to do moich sześciu tysięcy dojdą tysiące ton innych tysięcy górników, a tysiąc razy tysiąc — to milion.

— Znalazłem miliony dla Danusii i Dorci — krzyknął na cały głos, aż żona jego, Gertruda, zaniemówiła.

— Jakże miliony?

— Dla Planu 6-letniego! Dla socjalizmu, dla Polski Ludowej, dla szczęścia Dorci, Danusii i dla wszystkich dzieci świata, dla dobra całej klasy pracującej!

A potem... a potem narada z kolegami ze ściany. Paweł Prudki, Pali, Hollek, Maj, Pietryga, Przybycha — przyjęli pomysł z entuzjazmem.

— Dobrze to wykombinowałeś, nie zmarnowałeś doświadczeń kolegów radzieckich.

— A kiedy zaczynamy?

— Zaraz po Nowym Roku.

Drugiego stycznia Krawczyk wy powiedział na zebraniu swoje zobowiązanie. Dziś — potężny odzew ze wszystkich kopalni świadczących o dobitnie, że miliony Krawczyka są rzeczywistością, którą można wpisać po stronie dochodu Planu 6-letniego.

Alfred Krawczyk jest synem górnika i matki robotnicy w hucie. Urodził się w Szarleju, 25. VIII. 1926 r. Jest aktywny ZMP.

Górnicy! Robotnicy! Czytajcie te słowa pamiętajcie o tym, że droga do sukcesów jest trudna, ale dostępna dla każdego, kto rzeczywiście szuka drogi do podniesienia produkcji.

W widziale na pewno wokół siebie rzeczy, które można usprawnić. Jeżeli widziale — to już dobrze. To znaczy, że jesteście na początku tej drogi, jaką kreśli Krawczyk. Pomyślcie tylko, jak usunąć błędy produkcji, korzystać przy tym z doświadczeń radzieckich towarzyszy, a przysporzyć nowe miliony dla Planu 6-letniego. Może niejedną z was jest już w przeddzień wielkiego odkrycia.

MARIAN SARAMA

Potworna zbrodnia interwentów z USA Mordercy w amerykańskich mundurach zdziesiątkowali ludność Phenianu

Apel min. Pak Hen-Ena do ONZ

PEKIN (PAP). Radio Phenian nadało tekst apelu ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen-Ena do ONZ i narodów całego świata. Apel stwierdza m. in.:

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej niejednokrotnie informował Organizację Narodów Zjednoczonych oraz opinię światową o krwawych zbrodniach, popełnianych w Korei przez imperia listów amerykańskich, o bestialskim mordowaniu ludności cywilnej, kobiet, dzieci i starców, o barbarzyńskim bombardowaniu miast i wsi, nie mających żadnego znaczenia wojskowego.

Z polecenia rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej oraz w imieniu całego narodu koreańskiego — stwierdza min. Pak Hen-En — protestuję obecnie przeciwko nowym bestialstwom uzbrojonych barbarzyńców — imperia listów amerykańskich — popełnionym w stosunku do narodu koreańskiego. Dnia 3 stycznia br. 82 samoloty „B-29” dokonały nalotu na Phenian. Zbrodniarze, odziani w mundury armii amerykańskiej i osłaniający się flagą Narodów Zjednoczonych, dokonali według z góry opracowanego planu nowej zbrodni, mordując ludność cywilną Phenianu. Szabrawcy zrzucili na miasto kilkadziesiąt bomb burzących i zapalających, wskutek czego we wszystkich dzielnicach miasta wybuchły pożary. Aby utrudnić gaszenie pożarów, barbarzyńcy amerykańscy zrzucili na wszystkie dzielnice miasta bomby z opóźnionym zapłonem, które wybuchły przez cały dzień. Miasto od dwóch dni stoi w płomieniach. W ciągu jednego tylko dnia spłonęło 1.812 domów mieszkalnych.

Amerykianie dobrze wiedzą — stwierdza min. Pak Hen-En — że w Phenianie nie ma żadnych obiektów wojskowych. Jeżeli Amerykanie uważają za obiekty wojskowe fabryki, mosty, elektrownie, instytucje społeczne, szpitale, szkoły i inne wielkie gmachy, to zostały one już dawno zniszczone przez amerykańskie wojska lądowe i lotnicze. W Phenianie nie ma oddziałów Koreańskiej Armii Ludowej, ani instytucji wojskowych. W ocach od zniszczenia małych domków miesz-

kala ludność cywilna, kobiety, dzieci i starcy. Barbarzyńcy amerykańscy wymordowali już wielu niewinnych mieszkańców Korei. Było to jednak dla nich jeszcze za mało. Dokonali oni znowu potwornej zbrodni. W mieście jest wiele zabitych i rannych, wielu mieszkańców żywcem spłonęło. Ludność Phenianu, która przed wojną wynosiła 500 tysięcy osób, obecnie sięga zaledwie 50 tysięcy.

Narody całego świata dobrze wiedzą co przynosi im imperialiści amerykańscy, którzy dążą do zdobycia hegemonii światowej.

Cały naród koreański z gniewem i oburzeniem protestuje przeciwko postępowaniu interwentów amerykańskich, którzy

dokonują potwornych zbrodni, bestialsko mordując niewinną ludność cywilną.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, zawiadamiając Organizację Narodów Zjednoczonych o bestialskim bombardowaniu Phenianu przez lotnictwo amerykańskie, domaga się stanowczo, aby ONZ podjęła skuteczne kroki w celu położenia kresu zbrodniom imperialistów amerykańskich. ONZ dawno już winna była wycofać wojska amerykańskie z Korei i położyć kres obecnej interwencji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu. Jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie uczyni tego, osiągną do dysponujące potężną siłą militarną pokój narody, albowiem cała postępową ludność darzy sympatią naród koreański i popiera jego walkę.

W PZPO Nr 1 i Nr 2 w Szczecinie

Robotnice — dyrektorami

SZCZECIN (PAP). W Szczecinie na stanowiska dyrektorów Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego Nr 1 i Nr 2 wysunięte zostały ostatnio, po ukończeniu specjalnego kursu w Łodzi, dwie robotnice — Danuta Mazurkiewicz i Alfreda Bortazi.

Alfreda Bortazi — dyrektor fabryki Nr 2 pracowała w fabryce Nr 1 od 1947 r. jako maszyniarka, awansując kolejno na księgową, a następnie na kierowniczkę magazynu wyrobów gotowych.

Danuta Mazurkiewicz, która 1 stycznia br. objęła stanowisko dyrektora Fabryki PZPO Nr 1, rozpoczęła pracę w roku 1946 jako robotnica. Początkowo była nakładaczką, następnie awansowała kolejno na brzdędzistkę, zastępcę kierowniczkę, referenta technicznego i kierowniczkę krajalni.

Obniżka cen to efekt naszej pracy

Mieszkańcy Jeleniej Góry przyjęli radośnie uchwałę Rządu

(Ken) — Autobus PKS Nr 90031 ze Szklarskiej Poręby dojechał do końcowego przystanku. Wśród podróżnych roz poczyna się ruch — wstają, za wzięcia szalki, nakładają czapki. — Jelenia Góra, plac Prezydenta Bieruta! — woła konduktor.

Kierowca wozu ob. Stanisław Skolimowski jest nieco zaskoczony, gdy pytamy o jego wrażenia w związku z obniżką cen.

— Kiedy ja nie potrafię od razu tak ładnie wszystkiego powiedzieć, żeby mogło być w gazecie. Musiałbym się trochę zastanowić, a tu nie ma czasu... Przekonywujemy w końcu zażenowanego kierowcę, że nie koniecznie musi mówić „ładnie”, wystarczy, by powiedział szczerze, tak jak myśli.

— Człowiek często nie ma czasu spokojnie przeczytać gazet, jednak to, co potrzeba, zawsze przeczytam — ob. Skolimowski mówi z namysłem, wolno, starannie dobierając słowa. — Bardzo podoba mi się uchwała Rady Ministrów. Mądra uchwała. Zaraz widać, że w naszym kraju jest coraz lepiej — nie obniżali by cen, tylko podwyższali, tak jak w krajach kapitalistycznych. Dba o nas Rząd — to jasne jak słońce.

— A paszkarze dostali po kieszeni. Nagromadzili towarów, mówili, że wszystko podrożeje, a tu przeciwnie — potaniało. Dobrze im tak — dodaje konduktor PKS, przysłuchujący się dotąd rozmowie. — Każdy człowiek pracy cieszy się z obniżki cen. Konduktor mimo naszych usilnych próśb, nie chce podać swojego nazwiska. — Ee, co tam ja... Wystarczy, jak kolega będzie w gazecie...

Referent techniczny Zjednoczenia Energetycznego w Jeleniej Górze ob. Edward Kurkowski właśnie kończy pracę. Zapala „Lotnika” i poprzez błękitną smużkę dymu dzieli się z nami swym zdaniem.

— W takich krajach zniszczonych wcale, lub prawie wcale wojną, jak Szwecja, Norwegia i inne — ceny na artykuły pierwszej potrzeby podniosły się zastraszająco a u nas — proszę... Wojnę odczuliśmy bardzo dotkliwie,

kraj nasz poniósł niestychane straty, a jednak już w szóstym roku po zakończeniu działań wojennych mogliśmy obniżyć ceny na niektóre artykuły. Ta obniżka — to efekt naszej pracy. Im lepiej będziemy pracowali w przyszłości — tym więcej będzie takich obniżek.

To samo twierdzi robotnik z warsztatów Mechanicznych Zjednoczenia ob. Tadeusz Sobiecki. I jemu uchwała o obniżce cen przyniosła wiele radości.

— Wdzięczny jestem naszemu Rządowi za tę troskę o dobro ludzi pracujących. A spekulanci niech się teraz martwią. Myśleli, że będą mogli na nas zaręwać a tu z tego „nic”. Rząd im przeszkodził.

Kierownika jeleniogórskiego Aeroklubu, starego, wytrawnego pilota ob. Mieczysława Szlegiela, „łapiemy” w drodze na lotnisko.

— Co pan nam może powiedzieć o obniżce cen, kapitanie? — pytamy, starając się, trochę bezskutecznie, przy stosować swój chód do jego długich kroków.

— Chociaż jestem lotnikiem, nie tylko „bujam w obłokach” — śmieje się ob. Szlegiel — po ziemi również chodzę...

Co, wawiasem mówiąc, odczuwamy w tej chwili jak najplastyczniej...

— Obniżka cen, to jeszcze jeden cios, wymierzony w panikarzy wojennych i elementów spekulacyjnych, oraz jeszcze jeden dowód troski i dbałości Rządu o masy pracujące. Osobyście bardzo się z tego cieszę. Pięknie rozpoczął się drugi rok Planu Sześcioletniego... Obniżka pozwoli „zalać” niejedną dziurę w budżetach rodzinnych, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę duże rodziny z kilkogięmi dziećmi. Ja wprawdzie nie mam dzieci, ale... Tak, bardzo dobra rzecz, ta obniżka.

A więc, w drugim roku Planu Sześcioletniego — pracujemy jeszcze wydajniej!

Na froncie budownictwa hydroenergetycznego Cały naród radziecki tworzy gigantyczne budowle komunizmu

MOSKWA (PAP). Zakłady przemysłowe całego Związku Radzieckiego wykonują zamówienia dla obiektów gigantycznego budownictwa hydroenergetycznego na Woldze, Amu-Darii, Donie, Dnieprze, na ogromnych obszarach Turkmieni, Federacji Rosyjskiej i Ukrainy. Z wielkich ośrodków przemysłowych — z Zagłębia Donieckiego, z Zagłębia Kuźnieckiego, — z ośrodków przemysłu hutniczego i maszynowego na Uralu, z Moskwy, Leningradu, Kijowa i wielu innych miast napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu zamówień dla budowniczych potężnych elektrowni wodnych i kanałów.

Wielkie ożywienie panuje w portach rzecznych i przystaniach Kanału Moskiewskiego. Wprawdzie Kanał ten skuty jest obecnie lodem, prace w przystaniach i portach nie zamierają ani na chwilę. W szybkim tempie remontuje się parowce, motorówki, holowniki i barki, które w związku ze wzmożeniem żegluga w okresie wiosennym, będą w maksymalnym stopniu wykorzystane.

Jak wiadomo, w związku z budową Żeglownego Kanału Wołżańsko-Dońskiego, Moskwa stanie się portem pięciu mórz. Już obecnie stolica ZSRR połączona jest systemem rzek i kanałów z Morzem Bałtyckim, Białym i Kaspijskim. Po uruchomieniu Kanału Wołga — Don, Moskwa połączona będzie ponadto z Morzem Czarnym i Morzem Azowskim. Moskiewski węzeł żegluga śródlądowej przygotowuje się intensywnie

do wykonania zadań, związanych z zwiększeniem przewozu ładunków. W tych dniach zakończono całkowicie remont potężnego statku motorowego „Józef Stalin”. Dobiegają końca prace przy remoncie motorowca „Wiacesław Mołotow”. W najbliższych dniach uruchomione zostaną w portach i przystaniach moskiewskich nowe dźwigi, transportery i inne urządzenia.

Entuzjastycznie pracują załogi przedsiębiorstw moskiewskich, produkujących urządzenia dla „Kujbyszewhydrostroju”, „Stalingradhydrostroju” i innych wielkich budowli stalinońskiej epoki komunizmu. M. in. fabryki mo-

skiwieckie produkują automatyczne fabryki betonu, przeznaczone dla tych budowli. Ponadto w Moskwie produkuje się liczne agregaty elektryczne, przeznaczone dla kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnej.

Zakłady samochodowe im. Stalina produkują samochody ciężarowe typu „ZIS 150” i „ZIS 151”, które niezwłocznie wysyłane są do Kujbyszewa, Stalingradu, na Ukrainę i do Turkmieni. W współzawodnictwie o przyspieszenie dostaw dla gigantycznych budowli komunizmu, wyróżnił się w tych zakładach kowal, Kowalenko, wykonujący normę w 300 proc.

Współzawodnictwo — motorem wysokich osiągnięć produkcyjnych

OPOLE (PAP). Największa na Śląsku tużarnia i rzeźnia drobiu w Gośławicach, w wojew. opolskim, wykonała do 15 grudnia ub. r. roczny plan tużu w 110 proc. Do pomyslnego wykonania planu produkcyjnego przyczyniło się w dużej mierze współzawodnictwo pracy wśród pracowników tużarni; polega ono m. inn. na dbałości o stan zdrowotny tużonego drobiu, na racjonalnym karmieniu, kontrolowaniu przystoju itp.

We współzawodnictwie pra-

cy bierze udział 80 proc. załogi tużarni gośławickiej, a na specjalne wyróżnienie zasługują pracownicy: Cholewa, Chałupczyk i Świerczek oraz Lesusko — racjonalizator, który ostatnio usprawnił produkcję skrzyń do drobiu. Do przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych przyczyniły się w poważnym stopniu zobowiązania produkcyjne, które zainicjował pracownik tużarni ob. Czerner a których wykonanie dało ponad 18 tys. zł oszczędności.

Senator Taft oświadcza: Truman wysyłając wojska na Koreę pogwałcił konstytucję amerykańską

WASZYNGTON (PAP). — Przywódca republikanów senator Taft wygłosił na posiedzeniu Senatu przemówienie poświęcone polityce zagranicznej USA. Mówca potępił politykę zagraniczną Trumaną, podkreślając, że skutkiem jej jest „niepotrzebna wojna”. Mówca zaznaczył, że Truman nie ma prawa wysłania wojsk amery-

kańskich do Europy Zachodniej bez uprzedniej zgody Kongresu. Taft stwierdził następnie, że Truman pogwałcił postanowienia konstytucji, wciągając USA w wojnę koreańską — bez zgody kongresu. Dalej Taft wypowiedział się przeciwko dwupartyjnej polityce zagranicznej demokratów i republikanów.

Muzycy polscy występują w Moskwie

MOSKWA (PAP) W sali koncertowej im. Czajkowskiego w Moskwie odbył się pierwszy występ muzyków polskich, którzy przybyli przed paru dniami do stolicy Związku Radzieckiego.

W koncercie wzięli udział: laureatka Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie — Halina Czerny-Stefańska, prof. Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie — Ludwik Stefański, solista Opery Śląskiej — Andrzej Hijoński oraz skrzypkaczka Wanda Wilkomirska. Artyści polscy wykonali utwory Chopina, Moniuszki, Szymanowskiego i Wieniaw-

skiego. Muzycy wykonali również utwory klasycznych rosyjskich: Czajkowskiego, Musorgskiego, Skriabina oraz utwory kompozytorów radzieckich.

Publiczność nagrodziła wykonawców długimi oklaskami i serdecznymi sławkami.

■ Paryż. Jak wynika z danych statystycznych opublikowanych przez dziennik „Humanite”, w grudniu 1950 r. ogłoszono we Francji 695 bankructw i likwidacji przedsiębiorstw na mocy wyroków sądowych.

SZMERY ODRY

Przez owoc w płynie... „Przez owoc w płynie, alkoholizm zginię” — mawia pewien nasz znajomy, człowiek leśny i mądry. Wierny tej maksymie, postanowił na święta i Nowy Rok nie kupować napojów „wysokokalorycznych”, lecz płynny owoc.

Niestety, aczkolwiek w sklepach PSS i MHD półki upłynęły pod ciężarem różnych gatunków wódek i spirytusów, płynnego owocu nie było. Brakowało także napojów niskoprocentowych — miodów i win. Chcąc nie chęć nasz abstynent musiał kupić winiówkę, bo całkiem na „sucho” nie chciał witać Nowego Roku.

Wprawdzie — jak twierdzi — po tej winiówce w nadoł nie popadł, ale pił ją z niesmakiem, drezczony myślą: — Dlaczego

w placówkach PSS i MHD tak lichy działają zapas trzcin w zakresie płynnego owocu, a tak świetnie w zakresie wódki? I to podczas wzmożonej walki z alkoholizmem. (mk)

Kapce z koleczkami Bardzo ucieszyły się uroczystości wiadomości, że przy Rynku utworzono nowy, uszeregowany sklep branży obuwniczej. Radość była tym większa, że na wystawie umieszczono tak poszukiwane we Wrocławiu — estetyczne kapce damskie, opatrzone bardzo zachęcającą ceną.

Niestety, radość jednej z naszych czytelniczek, która kupiła piękne kapce, już po malej przeschadła u niej miejsca rozgorzyczeniu. Okazało się, że w wewnętrznej podszewce buta tkwi

mnóstwo koleczków, uderzających przy każdym skądnięciu.

Dlaczego takie ładne kapce są tak niedobale wykończony? (hm)

Fantazyjny cennik Taksówkarze wzbudzili nie uszanowanie cenników. Koszt przejazdu zależy od pogody i frekwencji pasażerów.

Za półtorakilometry kursk z placu Grunwaldzkiego na dworzec Miasto ładują od 15 do 20 zł. Bo niby to benzyna jest droga i „gaz” też kosztuje. (jm)

Dziwili się ludzie Wczoraj w biały, pogodny dzień Wrocław był bogato iluminowany. Już o godzinie 12-jej po potaniu płonęły wszystkie latarnie na ulicy Gen. Świerczewskiego.

Dziwili się słońce, dziwili się ludzie.

Wieczorem elektronika przystąpiła do akcji „O”. Na ul. Olawskiej i Wita Stwosza pogasły światła. Orientowano się według „gwiazd, przewodniczek toż”. (jm)

Dziwili się księżyc, dziwili się ludzie. (jm)

Czy tak być musi? W restauracji wrocławskiego Grand-Hotelu ze względu na bliskie siedziwo dworca panuje bardzo ożywiony ruch.

W godzinach wydawania obiadów podstawionych — do lokali nie można się dostać. Drzwi zatrasowane są kolejką do tzw. kasy, która — jak by na przekór klientom — zainstalowano przy samym wejściu.

Czy tak być musi? (jm)

Sze...
R...
Wp...
niska...
dalszy...
runko...
szenie...
produ...
tych...
dzie...
dnosć...
transp...
wyc...
nie ty...
dzina...
leżni...
Na...
szcze...
pewne...
w tor...
ogół j...
ko dw...
na ilo...
dwa-...
pując...
muje...
lowej...
nowan...
koszt...
Wsz...
są rów...
tychże...
leżni...
ły się...
że but...
port i...
Obecn...
zmieni...
rządze...
nakazu...
nionym...
kich f...
tychek...
Oczek...
żywcze...
wiły...
Becz...
torebki...
jest ob...
łatwo...
oczywi...
i osze...
powinn...
py usn...
N...
■ Mil...
ka god...
poczto...
czyste...
dla nie...
Poczt...
wą urza...
pracow...
Psim f...
kierown...
PPB. B...
■ W...
gu” otw...
lenia za...
17 różn...
W zale...
nia kurs...
sięcy...
■ Do...
stał ten...
torów...
należy...
rowego...
Stulki...
zowiecka...
■ Tył...
ne butel...
sklepy...
telki m...
Imie...
Zawo...
Dokk...
Od...
ale Iwan...
— E...
Nie...
lego ze...
umocow...
wet drz...
wejściem...
pólnagi...
pokoj...
— E...
T...
Odpowia...
— C...
rurga, n...
Z każd...
czynne...
Krop...
Po c...
zała się...
giomy, w

Szczerza

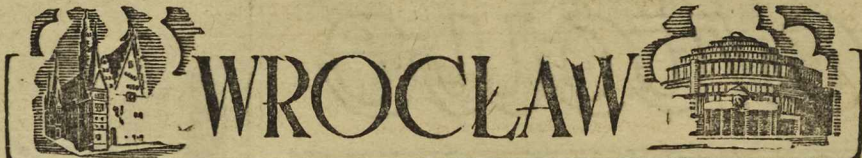
Rozrzutność

Wprowadzona ostatnio obniżka cen jest zapowiedzią dalszych obniżek, które warunkowane są głównie zmniejszeniem własnych kosztów produkcji.

Na tym odcinku można jeszcze wiele zaoszczędzić. Np. pewne artykuły sprzedaje się w torbach papierowych. Na ogół jednak sklepy mają tylko dwa rodzaje torb, małe na ilości dekagramowe i duże, dwu- czy pięciokilowe.

Wszelkiego rodzaju butelki są również opakowaniem. Dotychczas jednak sklepy uspołecznione niechętnie zajmowały się ich skupem, tłumacząc, że butelki się tłuka, że transport ich jest nieopłacalny itp.

Beczki, skrzynki, kartony, torbki itd. — wszystko to jest opakowaniem, które może łatwo być użyte kilkakrotnie, oczywiście przy racjonalnej i oszczędnej gospodarce.



Odnaczenia i nagrody pieniężne dla racjonalizatorów i przodowników pracy przemysłu miejscowego

W świetlicy Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejsowego przy placu Teatralnym odbyła się konferencja racjonalizatorów i przodowników pracy PPM, połączona z otwarciem wystawy eksponatów racjonalizatorskich.

Po wstępnym przemówieniu dyr. naczelnego ob. Trampowskiego, przystąpiono do wyboru prezydium, po czym inż. Kiszyński referat na temat „Racjonalizatorstwo i współzawodnicstwo dzwignia gospodarki socjalistycznej”.

Wynalazczość robotnicza bierze czynny udział w walce o podniesienie produkcji, przyspieszenie jej, oszczędność materiałów, zmniejszenie ilości odpadów itp.

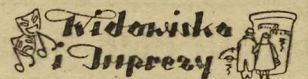
Przechodząc do omawiania ruchu racjonalizatorskiego na terenie województwa wrocławskiego, inż. Kiszyński powiedział: „Właściwy rozwój tego ruchu datuje się od grudnia 1949 r., kiedy to powstała Dyrekcja na Komisja Usprawnień. Dla umysłowania sobie szybkości rozwoju racjonalizatorskiego wystarczy fakt, że o ile w roku 1949 wpłynęło do Komisji 6 pomysłów racjonalizatorskich, to

w I-ym półroczu roku 1950 wpłynęło ich 19, a w drugim — 26, co dało w efekcie 6 milionów 484 tysiące zł oszczędności.

Po przemówieniu inż. Kiszyńskiego rozpoczęła się dyskusja. Poświęcono przedstawicielom różnych zakładów przemysłu miejscowego dzielić się z zebranymi swymi spostrzeżeniami i pomysłami.

I tak: ob. Piskorski, kierownik oddziału produkcji metalowej przy dyrekcji PPM, zwrócił uwagę na ważność najmniej znanych, ale usprawnień, które w sumie dają wielkie korzyści.

Ob. Smulawski ze stolarni mechanicznej wywypuklił rolę szkolenia zawodowego, przysposabiania robotników do prac racjonalizatorskich, a ob. Skořig wyjaśnił i omówił swój wykład, polegający na usprawnieniu działalności prasy mechanicznej.



Teatry POLSKI — godz. 19 — „Tysiąc walczyńców” KAMERALNY — godz. 19 — „Obcy cień”

Wystawy MUZEUM SŁASKIE: 1) „Techniki graficzne”; 2) „Ceramika artystyczna”

Z.P.A.P., ul. Stalingradzka 26 — „Architektura wnętrz i sztuka dekoracyjna”

Repertuar kin ŚLĄSK — „Spisek bankrutów” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

SCALA — „Mongolia w ogniu” (radz.), godz. 15.45, 18 i 20.15.

PRZODOWNIK — „Śpiewak nieznan” (franc.) — godz. 16, 18 i 20.

WARSZAWA — „Upadek Berlińska” (radz.) ser. I, godz. 16, 18 i 20.

POKÓJ — „Bogata narzeczona” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

POLONIA — „Powrót Lassy” (amer.), godz. 16, 18 i 20.

PIONIER — „Na morskim szlaku” (radz.), godz. 15 i 17. — Program aktualności — godz. 19, 20 i 21.

TECZA — „Dom na pustkowiu” (pols.), godz. 16, 18 i 20.

FAMA — „Czarodziejski kryształ” (radz.). Czynne: czwartek i piątek godz. 19, sobota godz. 17 i 19, niedziela godz. 14.15, 17 i 19.

„ROBOTNIK” — „Bitwa w Stalingrad” (radz.), ser. I. Czynne: czwartek i piątek godz. 19, sobota godz. 17 i 19, niedz. godz. 13.45, 17 i 19.

FOTOPLASTIKON — „Wyspy Hawajskie”, otwarty od godz. 9 do 21.

OGROD ZOologiczny — otwarty od godz. 9-19.

Noce dyżury aptek Pod „Zgoda” — ul. Witosa 47. „Jeleniem” — Rynek 44. Apt. Społeczna nr 168 — ul. Dąbrowska 7.

OSTRE DŻYURY POGOTOWIA Szpital Wojewódzki (oddz. chir. i wewn.). Klinika Pediatr.

Pod koniec dyskusji zabrał głos przedstawiciel Urzędu Drobnej Wytórczości, ob. Ciesielski, który podkreślił znaczenie racjonalizatorskiej w realizacji Planu 6-letniego.

Na zakończenie konferencji odbyło się wręczenie nagród wybitnym racjonalizatorom i przodownikom, 4 robotnicy i 2 robotnice otrzymały odznaczenia przodowników pracy, wielu zaś innych nagrody pieniężne.

Po konferencji nastąpiło otwarcie mieszczącej się w tym samym budynku wystawy eksponatów racjonalizatorskich, którą obejrzei wszyscy delegaci z członkami prezydium na czele.

(Ana)

Zabawa noworoczna dla dzieci pracowników „Czytelnika”

Rada Kółeczka oraz referat socjalny przy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” zorganizowały dla dzieci pracowników „Czytelnika” i Drukarni Uniwersyteckiej wielką zabawę choinkową.

W krótkich lecz serdecznych słowach powitała zebrane dzieci „Ciocia Hania” — red. Hoffmannowa, po czym dowcipnie przeprowadziła konferansjerkę ob. Dziadoszycki, wzbudzając co chwile śmiechu malych i dorosłych słuchaczy.

Zwyo oklaskiwane były kucyki, walec i inne ludowe tańce, wykonane przez małe baletnice z Dziecięcego Zespołu Tanecznego Młodzieżowego Domu Kultury.

Pełne uznanie zebranych zdobyła mała Krysta Ejsmont, która „na ochotnika” pięknie odtoczyła walc.

Prawdziwą sensacją wzbudziła zapowiedź o występie „czarnoksiążnika Mono Pedro wraz z pomocnikiem Mikusem. Wspaniale ukształtowanego ob. Wytyczyńskiego — Mono Pedro — przywitał huragan braw.

Wykonane przez Mono Pedro sztuczki zrecenzji bardzo zainteresowały widownię. „Jak on to robi?” — pytały zafascynowane spojrzenia dzieci.

„Czarnoksiążnik” odegrał też

wiązankę pięknych melodii na małej harmonijce ustnej. Długo nie milkiły brawa, gdy scho dził wraz ze swoją kukłą Mikusem ze sceny.

Po kilku innych atrakcjach nastąpiło rozdanie podarunków. Miłą imprezę zakończyła loteria książkowa.

Specjalne podziękowania należą się Marii Oryńskiej, niestrudzonej akompaniatorce oraz kierowniczce Dziecięcego Zespołu Tanecznego — ob. Kulaniczkiej.

(H. K.)

Katki numer czasopisma MODA i ZAGĘT

o odzieżowych kolorach w panującym sezonie i sportowej modzie. Wskazówki, wskazówki, ciekawe, lekkie, nowe estetyczne modele, praktyczne rady, w kłopotach codziennych.

W-252

OBWIESZCZENIA

Prezydium WRN we Wrocławiu udzieliło ob. Kupka Mieczysławowi zezwolenia na zmianę nazwiska na Kupeczyński. 0076

Prezydium WRN we Wrocławiu udzieliło ob. Gnida Janowi — zezwolenia na zmianę nazwiska na „Klaniecki”. 0071

FACHOWCY POSZUKIWANI

Potrzebne pracownicy do artystycznego cerowania i reperacji garderoby, wynagrodzenie dobre, praca stała. Zgłoszenia osobiste: Wrocław, ul. Dworcowa 3. K-3915

Dyrekcja Wrocławskich Zakładów Mięsnych przyjmuje do pracy trychinoskopistów i ogładaczy mięsa. Przyjmujemy pracowników posiadających także przedwzrostowe świadectwa urodzenia. Warunki w/g umowy zbiorowej dla pracowników Przemysłu Mięsnego. Zgłoszenia w Sekcji Kadr, Wrocław, ul. Legnicka 102. K-33

1. Kierownika Sekcji BHP, 1. technika normowania, 1. referenta sprzętowego, 2. biegłego maszynisty, 2. sprzątaczkę, monterów, ślusarzy kotłowych i robotników niewykwalifikowanych — zatrudni Energobudowa — Zakład Kotłowy we Wrocławiu, ul. Nowowiejska 20/22. K-32

Majstrów, czeladników galanterii skórzanek, konfekcji dziecięcej — chałupniczo kwalifikowane krawcowne — szwaczki do konfekcji dziecięcej zatrudni Spółdzielnia Przem. Lud. i Artystycznym „Plecionka” Wrocław, Wodkowi 21. K-23

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE KUPIMY dwie spawarki elektryczne (generatory) prądu zmiennego o mocy od 9 kWh i od 12 P. H. 220-380 V albo 110 V. Zgłoszenia kierować: Wrocław, Warsztaty Kowalskie. Stalina 61. 7699

KUPIĘ radio. Listy do „Słowa” pod „Stały, uniwersal”. 0095

ZGUBY ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko Studentów Polskich, Opiekę Zdrowotną, leg. tramwajową i zaświadczenie tymczasowe złożeń dokumentów, na nazwisko Skórska Jadwiga. 0084

ZGUBIONO legitymację wystawioną przez Uniwersytet i Politechnikę we Wrocławiu na nazwisko Holubowicz Kazimierz, mł. asyst. Wydz. Hum. 0078

ZGUBIONO odcinek zameldowania, legitymację szkolną, zaświadczenie S. P. Adamowska Zofia. 0067

ZGUBIONO metrykę urodzenia świadectwo rejestracji wojskowej, odcinek zameldowania na nazwisko Kupis Włodzisław. 0072

UNIWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną na nazwisko Styś Maria wydana przez Frywatną Szkołę Ogólnokształcącą w Polskiej Wsi, powiat Poznań. 0089

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko: Jenda Janina. 0087

UNIWAŻNIAM książeczkę wojskową RKU Wrocław, Franaszek Zdzisław. 0096

ZGUBIONO odcinki zameldowania na nazwisko Antonina i Alfons Nowakowski, Wałbrzych. K 26

UNIWAŻNIAM zgubioną odcinek zameldowania na nazwisko Tracz Janina, Wrocław, ul. Biskupa Tomasza 10. K 27

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Swidnica, dowód osobisty, odcinek zameldowania Kaczmarek Kazimierz, Biały Kamień. K 28

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania RKU Lublin, Hajnrich Bolesław, Szczawienko. K 29

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Swidnica, odcinek zameldowania Kowalski Jan, Kuźnica Swidnickie. K 30

ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko Górniak Lucja, Międzychód. 0124

UNIWAŻNIAM zgubioną legitymację Stowarzyszenia Inżynierów Chemików, Szkoły Inżynierskiej NOT, książeczkę wojskową na nazwisko Mikuta Roman. 0125

UNIWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną Nr 9 na nazwisko Smulówna Henryka. 0097

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Ciosek Jan. 0073

ZGUBIONO zaświadczenie zameldowania, legitymację szkolną numeru 432 na nazwisko Prus Bronisław. 0096

ZGUBIONO legitymację kolejową Nr 110569 na nazwisko Hordecki Jan. 0098

POSAD POSZUKUJA STARSZA zajmie się domem samotnej osoby, zgłoszenia „Słowo” pod „45”. 0075

POSZUKUJE pracy, majster odlewnik na met. kol. i żelazo. Igiński Leopold, ul. Świątackiego 6/1. Wrocław. 0079

WOLNE POSADY POSZUKIWANA samodzielna pomoc domowa Włodkowska 23/2, Lewińscy. 0077

POTRZEBNY cudernik od zaraz na procent od obrotu. Wrocław, Witosa nr 54. 0085

LOKALE

POSZUKUJE 2 lub 3 pokoje z kuchnią, może być 2 meblami. Wiadomość „Słowo” pod „Poszukiuje”. 0069

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Łódź na 2 lub 3 z kuchnią Wrocław. Zgłoszenia „Słowo” pod „Zaraz”. 0070

ZAMIENIĘ mieszkanie 4 pokojowe, łazienka, 1 piętrowe, blisko śródmieścia — na podobne 2 pokoje (obserwacje). Zgł. „Słowo” pod „Podobne”. 0119

ODSTĄPIĘ szybko 2 pokoje, kuchnia, wygoły, śródmieście. Oferty „Słowo” pod „Szybko”. 0068

MALZENSTWO pracujące wyjątkowo natchmiast pokój z wygodami. Wiadomość: Wrocław, Śłowiańska 4 m. 6, Chomicki. 0081

POKOJU sublokatorskiego umebowanego lub nie poszukuje urzędnik na stanowisku. Oferty pod „Wypłacalny” do „Słowa Polskiego”. 0090

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na 1 duży pokój w śródmieściu. Oferty pod „Zamiana” do „Słowa Polskiego”. 0081

ZAMIENIĘ Katowice śródmieście dwa pokoje, kuchnia, słoneczne na podobne Wrocław. Zgł. „Słowo” „Pierwszeństwo willowe”. 0123

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź — sikrzyki 163. K 1

PUNKT usługowy artystyczny cerowania i reperacji garderoby, obrusów, bielizny. Wykonanie terminowe. Ceny niskie. Otworzyła dnia 2 stycznia 1951 r. S-nia Pracy „Nysa”, Wrocław, ul. Dworcowa 3. K 21

WYNAGRODZE zwrot zagubionego zaśw. wojskowego z portfelu. Babiński Edward, Wrocław, Poznańska 18/24. 0083

ZAGINAŁ wliczur długowłosej, okolicca Beja zwrot nagrodzony, przysługujące nie karalne. Bujwida nr 41/1. 0094

SZUKAM okolicy odpowiedniej do założenia pasieki, lub sprzedam psie dobrze rozwinięte. Zgł. „Słowo Polskie” pod „Pasieka”. 0082

NOTATNIK WROCLAWSKI

Miło i radośnie spędziły kilka godzin dzieci pracowników pocztowych, biorąc udział w uroczystości noworocznej, urządzonej dla nich przez Zw. Zaw. Prac. Pocz. Podobną zabawę choinkową urządziła dla „dzieci” swych pracowników w świetlicy na Psm Polu Rada Zakładowa i kierownictwo oddziału produkcji PPM.

W ub. tygodniu w „Paława” otwarte zostały kursy szkolenia zawodowego. Objętość one 17 różnorodnych typów szkolenia. W zależności od rodzaju szkolenia kursy trwają od 3 do 5 miesięcy.

Do 20 bm. przedłużony został termin zgłoszeń dla instruktorów świetlicowych. Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury, Wrocław, Mazowiecka 17, pok. 430.

Tylko czyste i nieuszkodzone butelki kupowane będą przez sklepy MHD, PSS i PDT. Za butelki monopolowe, w zależności

od pojemności, płacić będą od 30 do 60 groszy, zaś za butelki od wina od 45 do 75 groszy.

5 stopni powyżej zera wskazywał wczoraj termometr we Wrocławiu w godzinach popołudniowych. Tajęcy na chodnikach lód utrudniał w dużym stopniu chodzenie.

Zle ułożone, po naprawie uszkodzenia wodociągowego, płyty w chodniku przy Alei Kasprzowskiej zapadły się. Wytworzony przez to dół stanowił niebezpieczną pułapkę dla pieszych. Prosimy wydział drogowy MRN o zainteresowanie się tą sprawą.

Od świąt stoją w Karłowicach nieuprzątnięte kubły ze śmieci, a mieszkańcy obecnie zsympiają popiół już obok kubłów. ZOM prawdopodobnie zapominał o istnieniu tej dzielnicy.

Dziś, o godz. 20 odbędzie się odprawa uczelnianej redakcji „Po prostu” przy Uniwersytecie. Odprawa odbędzie się w lokalu uczelnianego ZMP.

Kupon konkursowy

Formularz konkursowy z miejscami na nazwiska i adresy uczestników. Zawiera pytania o obsługę kelnera, zatrudnienie w lokalu i gotowanie.



Plumaczyca Zofia Łapicka 134

Od gwałtownego wstrząsu zadziwiał coś na stoliczku, ale Iwan nie odwrócił się, być może nawet nie słyszał.

— Precz! — głośno szepnął po jakucuku Nikita. Nie trzeba było dwa razy powtarzać. Zachara, zmartwiałego ze wstydu, wywleczono za nogi z pokoju. Błyskawicznie umocowano kotarę na miejscu i znów zapanowała cisza. Nawet drzwi nie stuknęły. Całe towarzystwo wyszło drugim wejściem, przez pokój doktora. Rozumieli, że na stole leży półnagi człowiek, jak gdyby raniony, i nie wolno wyzbiegać z pokoju...

— Boli! — mówi Stepan. — Kość łamie. — To dlatego, że dotykam opony. A kość wcale nie boli — odpowiada Iwan.

— Coś krwawi — mówi Nikita widząc, że na fartuch chirurga, na rozstawione kolana, kapie krew.

— Zaczynać — rzuca krótko chirurg. — Trzeba oszczędzać każdą kroplę. — Ale przypomnia sobie, że ma niedoświadczonego asystenta, i sam odnajduje i zaciska krwawiące naczynie.

Kropki na fartuchu schną szybko i żółkną jak rdza. Po częściowym odrzuceniu kawałka opony mózgowej, ukazała się od razu twarda masa pagórkowata guza — meningesy, wiśniowoczerwonej i fioletowej barwy...

— Jest caczusko! — mówi cicho Iwan wdychając z ulgą. Stepan, jesteś mańkutem? Rozmawiajcie z nim! — nakazuje siostrze.

— Roztwórl! — Kocher! Potrzebne przedmioty same jak gdyby unoszą się z talarzyków, tacek i wpadają w zręczne ręce chirurga.

— Prad! Jak ciśnienie? Siostrze, proszę z nim stale rozmawiać i uważać, uważać! Siostra rumieni się i rzuca okiem na aparat.

— Ciśnienie dziewięćdziesiąt. — No cóż na razie to nieźle. Guz na dużej przestrzeni zróżnioty jest z oponą mózgową. Przy oddzieleniu opony zaczyna się krwotok z wielu, rozszerzonych w miejscu przyrośnięcia żył. Zmiany w roztworem, uciskanie naczyń tamponem z gazy, ssawka pochłania krew i płyn — i krwotok jest zatamowany.

— Prad! Skrupulatna, żmudna praca, najmniejszy ruch palców chirurga musi być szalenie dokładny.

Ostrożnie i powoli wprowadza się paski z gazy, zmoczonej w roztworze solnym, pomiędzy guz a tkankę mózgu. Oddziela się guz od opony i przyciskając naczynia krwionośne tamuje się krwotok.

— Stepan, mów, gdy będziesz źle się czuł. Chory nie odpowiada. — Stepan, Stepan! — woła cicho chirurg nie przerywając pracy.

— Gorąco! — mówi nagle chory obcym głosem, jak w malinie. — Dajcie mu wody! Tetno? — Wolniejsze. Z początku było częstsze — odpowiada siostra przyciskając smagłymi paluszkami rękę chorego. Z jednej strony guz nie chce się oddzielić. Wrośli tu w głób

mózu. Chirurg otwiera mózg leciutko pincetą i rozsuwa go. Potem rozsuwa go łopatkami.

— Klips! Bierze pincetką z piramidki drobne, srebrne ząbki, zaciska nimi naczynia w miękkiej oponie mózgowej i uśmiechając się niespodzianie mówi do Nikity:

— Gdy się wstawia dużo klipsów, to potem przy rentgenie Klipsy są dlatego dobre, że nie naciągają opony i nie wywołują podrażnienia.

Znów rozszerza ostrożnie ranek w mózgu, żeby wygarnąć brzeg guza.

— Rozmawiajcie z chorym! Stopniowo chirurg wprowadza paski z gazy wszędzie przy brzegu i w głąb. Potem przewleka opuchlinę grubymi nitkami i, podnosząc je wolno, wyluzowuje guz i ostrożnie wyciąga z mózgu. W najbardziej przyrośniętym miejscu przecina go razem z twardą oponą mózgową.

— Rozmawiajcie z chorym! Guz podobny jest z budowy do gąbka kalafioru. W mózgu utworzyło się łożysko w postaci głębokiego leja. Guz odsuwał mózg i dolnym brzegiem tkwił w głębi na sześć mniej więcej centymetrów...

— Spada! — mówi siostra. — Co? Puls? — Puls spada. Ciśnienie spada. Już zaledwie siedemdziesiąt.

— A ile było na początku? — Sto dwadzieścia pięć. — Gorącą serwetkę! — chirurg wtyka ją w powstałą dziurę — krew kapie mu na kolana. — Stepan, Stepan, rozmawiaj! Stepan milczy. — Mówcie z nim, mówcie! Ciśnienie? (Ciąg dalszy nastąpi).

SŁOWO sportowe

Pogrom naszych pływaków w spotkaniu o puchar Polski

Kraków - Wrocław 89:56

Lewicki i Rotkiewicz biją rekordy okręgu Niefortunne zestawienie składu naszej reprezentacji

Nawet najbardziej pesymistycznie nastawieni zwolennicy wrocławskiego pływactwa nie spodziewali się tak wysokiej porażki, jakiej doznałszy w spotkaniu pucharowym z reprezentacją pływacką Krakowa. Pływacy krakowscy przyjechali wprawdzie do Wrocławia ośnieni aureolą zwycięstwa nad bardzo silnym okręgiem — Warszawą, tym niemniej jednak szanse



Wrocławia z wczorajszym przeciwnikiem wydawały się być przed samym spotkaniem dosyć wyrównane.

Reprezentacja Wrocławia do wczorajszego spotkania wystąpiła w osłabionym, brakiem Manowskiego, Petruszewicza, Soroki i Jasnowskiej, składzie. Fakt ten jednak w naszym nie usprawiedliwia naszej porażki.

Na tak wysoką przegraną w wielkim stopniu wpłynęło niefortunne obsadzenie niektórych z konkurencji. I tak np. dziwnym się, dłażącemu na 400 m dow. wystawiono Jakubowskiego, który nie mając w tym biegu i tak żadnych szans, niepotrzebnie się „wypompował” i w swojej „specjalności” (100 m stylem do-

wolnym), na którym to dystansie w ostatnim czasie uzyskał szereg doskonałych wyników, nie odegrał już żadnej roli, plasując się na trzecim miejscu.

Nieporozumieniem wydaje nam się również wystawienie Buczkowskiego do sztafety 4 x 200 dow. W biegu tym faworytem byli wrocławianie. Niefortunne jednak zestawienie składu spowodowało utracenie cennych punktów. Bieg ten był też o decydującym znaczeniu i przesądził ostateczny wynik na korzyść drużyny krakowskiej.

Mimo na ogół słabych wyników naszych zawodników i tym razem tradycją poprawiania rekordów okręgu w czasie spotkań pływackich stało się zadość.

W pierwszym biegu dnia dobrze usposobiony Lewicki staczając porywającą walkę na 400 m dow. z Krokoszyńskim, wynikiem 5,21,4 ustanowił nowy rekord okręgu na tym dystansie.

Drugim rekordzistą był Rotkiewicz, który czasem 2,56,4 poprawił rekord okręgu na dystansie 200 m klas.

W tych samych konkurencjach padły również nowe rekordy okręgu krakowskiego. Autorami ich byli: Krokoszyński (400 m dow.) i Krupa (200 m klas.) — trzeci na mecie.

W konkurencjach żeńskich drużyna nasza wypadła tym razem bardzo słabo. Kobiety są w dalszym ciągu „piętą achillesową” naszej reprezentacji i wykazały bardzo liczne braki.

W ramach meczu między-

okręgowego odbyło się kilka biegów w konkurencji lokalnej. Na dystansie 100 m dow. Rybacki z Ognia uzyskał czas 1,12,8, wykonując tym samym podjęte przez siebie zobowiązanie z okazji 33-ciej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, uzyskawszy w tej konkurencji czasu poniżej 1,13 min.

Konkurencje pływackie zakończyły się wynikiem 74:46 na korzyść Krakowa.

WYNIKI TECHNICZNE:

400 m st. dow. mężczyzn: 1. Lewicki (Wr) 5,21,4 (rekord okr.), 2. Krokoszyński (Kr) 5,22,2 (rekord okr.), 3. Kornecki (Kr) 5,43,5, 4. Jakubowski (Wr) 6,05.

400 m st. dow. kobiet: 1. Szymańska (Kr) 6,51,8, 2. Jaroszyńska (Kr) 7,16, 3. Ciskówna (Wr) 7,16,3, 4. Ruppówna (Wr) 8,12,8.

100 m st. grzbiet, mężczyźni: 1. Kekus (Kr) 1,18, 2. Wesolowski (Kr) 1,19,2, 3. Jaskiewicz (Wr) 1,20, 4. Kwil (Wr) 1,22,4.

100 m st. grzbiet, kobiety: 1. Dobranowska (Kr) 1,53,8, 2. Hubikówna (Kr) 1,55,2, 3. Maternowska (Wr) 1,14,2, 4. Olszowska (Wr) 1,47,1.

100 m st. dow. mężczyźni (konkurencja lokalna): 1. Gomułka (Wr) 1,08,2 (Pafawag), 2. Iwanicz (Wr) 1,09,8 (Pafawag), 3. Łopatto (Wr) 1,11,3 (Pafawag), 4. Hawranek (Wr) 1,11,3 (Ognio), 5. Rybacki (Wr) 1,11,8 (Ognio) wykonał powzięte zobowiązanie poniżej 1,13.

100 m st. klas. mężczyźni (konkurencja lokalna): 1. Okrasa (Wr) 1,25,8 (Pafawag), 2. Wurno 1,25,7 (Pafawag), 3. Skrzetuski (Wr) 1,30,2 (Ognio), 4. Bałiński (Wr) 1,58,8 (Pafawag), 5. Kozak (Wr) 1,56,2 (Ognio).

200 m st. klas. kobiety: 1. Obratowska (Kr) 3,18, 2. Kubik (Kr) 3,27,8, 3. Ronczewska (Wr) 3,34,8, 4. Pilarzka (Wr) 3,53.

200 m st. klas. mężczyźni: 1. Rotkiewicz (Wr) 2,56,4 (rekord okręgu), 2. Połoiński (Wr) 3,04,6, 3. Krupa (Kr) 3,05,8 (rekord okręgu), 4. Wołoszyn (Kr) 3,11,2.

100 m st. dow. kobiety: 1. Szymańska (Kr) 1,20, 2. Pstrokońska 1,26,1, 3. Maternowska (Wr) 1,30,6, 4. Cisek (Wr) 1,30,9.

100 m st. dow. mężczyźni: 1. Ciekki (Kr) 1,03,8, 2. Tokkaczewski (Wr) 1,05,1, 3. Jakubowski (Wr) 1,05,4, 4. Belczyk (Wr) 1,05,8, 5. Buczkowski (Wr Ogn) 1,07,8 (poza konkursem).

50 m st. klas. (konk. lokalna): 1. Saubryt (Wr Stal) 0,43, 2. Lasocki (Wr Bud.) 0,46,9, 3.

Buczkowski (Wr Ogn.) 0,54,9, 4. Stan (Wr Ogn.) 0,55, 5. Buczkowski III (Wr Ogn.) 1,07.

50 m dow. młodzików (konk. lokalna): 1. Buczkiewicz (Wr Ognio) 0,39,8, 2. Wyroniński (Wr Ognio) 0,40,2, 3. Nowicki (Wr Bud.) 0,43.

Sztafeta 4 x 100 m st. zmiennym kobiet: 1. Kraków (Kubik, Wacikiewicz, Dobranowska, Szymańska) 6,26,2; 2. Wrocław (Maternowska, Ronczewska, Pilarzka, Cisek) 7,03,2.

Sztafeta 4 x 200 m st. dow. mężczyźni: 1. Kraków (Kekus, Belczyk, Krokoszyński, Ciekki) 10,02,2; 2. Wrocław (Wojtkiewicz, Buczkowski, Jaskiewicz, Lewicki) 10,58,2.

Coraz bardziej zacieśniają się więzy przyjaźni

Hokeiści polscy wyjechali do Niemieckiej Republiki Demokratycznej

W sobotę wyjechała z Warszawy ekipa polskich hokeistów, która udała się na 3-tygodniowy pobyt do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.



W skład tej ekipy weszli następujący zawodnicy: bramkarze — Maciejko i Koczab, obrońcy — Skarżyński II, Więcek, Bromowicz i Antuszewicz napastnicy Lewacki, Czorich,

Sprostowanie

Do sprostowania z towarzyszącego meczu koszykówki: WKS Wrocław — Kolejarz Poznań wkradła się mała pomyłka, która zmieniła jego sens. Przeciwnikiem wojskowych była nie druga drużyna, jak podaliśmy omyłkowo, lecz pierwszy zespół ligowy.

Po brutalnej grze

Wrocław - Kraków 10:11 w piłce wodnej

Do meczu piłki wodnej wrocławianie wystąpili w osłabionym składzie bez Manowskiego i Petruszewicza. Z zawodników, którzy ich zastąpili, jedynie Hawranek zadowolili, natomiast Buczkowski zagrał beznadziejnie słabo.

Był to jeden z najbardziej brutalnych meczów, jakie ostatnio oglądaliśmy. Duża wina, w tym ponosi sędzia Pilarz, który



popęłnił dużo pomyłek, jak również był za mało stanowczy w wydawaniu decyzji.

Poza Hawrankiem wyróżnić należy pozostałych graczy Lewickiego i Kratochwilę oraz doskonale usposobionego w tym dniu bramkarza Jeża.

U gości dobrze grali Kowalski i Szelest.

Na 4 minuty przed końcem meczu wrocławianie prowadzili 10:8 i dopiero po wyjściu z wody Buczkowskiego, którego złapał skurcz, gospodarze pozwolili sobie strzelić 2 bramki. Ostatnia bramka, decydująca o końcowym wyniku meczu, padła w ostatniej minucie gry.

Bramki dla zwycięzców strze-

W koszykowie żeńskiej

AZS (Wrocław) 57:11 Górnik (Walb.)

WALBRZYCH (Wr) W ostatnim czasie koszykarki Górnik nie przynosiły. Rozegrały one pierwszy w swej historii mecz koszykówki z dobrym zespołem AZS Wrocław, ulegając w wysokim stosunku 57:11 (29:4).

Zawodniczki Wrocławia — to zespół dobrze zaawansowany technicznie, grający szybko i zespółowo, czego nie można powiedzieć o zawodniczkach Górnik. Młody zespół gospodarzy nie umiał w ogóle nawiazać walki z przeciwniczkami, które grały jak im się tylko podobało. Dla widza i znawcy koszykówki przebieg spotkania był bardzo nudny, nawet gdy w niejednych wypadkach zawodniczki AZS wykazywały naprawdę piękne zagrania.

U gości najlepszymi były w nadzie: Michniewska, Kowalczyńska i Garmarek. Zawodniczki te tworzą zgrany ze sobą atak, strzelający celnie z każdej pozycji. Obrona gospodarzy niepotrzebnie wysuwała się do przodu, co zbyt często wykorzystywały niekryte zawodniczki AZS-u.

Kosze dla AZS-u zdobyły: Michniewska 24, Kowalczyńska 24, Wasłowska 6 Garmarek 2 i Popławska 1. Dla pokonanych: Broniarzykówna 7 i Grabanyska 4.



Człowiek narciarz Polski — Popieluch (CWKS) zajął w słalomie specjalnym, jaki odbył się 5 bm w Zakopanem, 2-gie miejsce.

Ciupryk wygrywa z Otrembą

Ognio w czele ligi po zwycięstwie nad Unią Chorzów 7:3

Niewielka świetlica Gazowni z trudem pomieściła wszystkich chętnych oglądania ligowego meczu tenisa stołowego: Unia Chorzów — Ognio. Ci, którzy przybyli do sali przy ul. Trzebieńskiej z pewnością nie żalowali trudu prawie trzygodzinnego stania.

Mecz rozegrany został na dobrym poziomie technicznym i w pełni zadowolili zebranych miłośników ping-ponga. Unia — Ruch wystąpiła w pełnym składzie z Otrembą, Krauzem i Suszczykiem i była godnym przeciwnikiem nowokreowanego lidera ligi. Zwycęstwo w stosunku 7:3 wymagało wiele silnej woli i ambicji od zawodników Ognia.

Przedmym jednak do tego, co się działo na sali. Jak często się zdarza w meczach ligowych, nie obeszło się bez niespodzianek w postaci zwycięstwa wrocławianina Ciupryka nad Otrembą i porażki tego pierwszego z niezłym, lecz wiele mu ustępującym Krauzem. Ciupryk pokonał mistrza defen-



sywy Otrembę jego własną bronią — defensywą. Wrocławianin ze stoickim spokojem stosował grę na przetrwanie, wykorzystując najmniejsze uchybienie przeciwnika. Natomiast w spotkaniu z Krauzem pozwolił sobie narzucić jego system gry i był beznadziejnie na ostre ścieżki z forhandu drugiego zawodnika chorzowskiego.

Arbach zagrał na swym normalnym poziomie, lecz w żaden sposób nie mógł przełamać „żelaznej” obrony Otremby. Z tego więc względu piątą z kolei poedynek Otremba — Arbach zakończył się zwycięstwem chorzowianina.

Trzeci z trójki wrocławskiej — Roslan wypadł o wiele lepiej niż w meczu ze stołecznym Kolejarzem. Pewnie zwyciężył on Suszczyka i Krauzę, a Otrembę zmuśli do ciężkiego trzyszetowego spotkania.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Ognia): Gra podwójna: Arbach, Ciupryk — Otremba. Krauze 2:0 (21:18, 21:15). Gra pojedyncza: Roslan — Suszczyk 2:0 (21:13, 21:18), Arbach — Krauze 2:0 (21:13, 21:18), Ciupryk — Otremba 2:0 (21:13, 21:13), Roslan — Otremba 1:2 (15:21, 21:18, 10:21), Ciupryk — Krauze 1:2 (16:21, 21:8, 17:21, Ciupryk — Suszczyk 2:0 (21:15, 21:15). Roslan — Krauze 2:0 (21:18, 21:16). (Bil)

Carewa i Smirnow triumfują w zawodach narciarskich pod Moskwą

Pod Moskwą rozpadły się wielkie doroczne zawody narciarskie z udziałem ponad 100 człowiek zawodników i zawodniczek radzieckich.

W biegu kobiet na dystansie 5 km zwyciężyła Carewa (Leningrad) w czasie 21:59 min., mistrzyni ZSRR. Jarmolenko zajęła II miejsce z czasem gorszym o 11 sek.

Bieg na 18 km wygrał zaskakująco żony mistrz sportu Smirnow (Moskwa) w czasie 1:05:01 godz. 0,4 min., za nim ukończył bieg reprezentant Swierdłowska — Borin.

Wyniki obu biegów są nowymi rekordami trasy.



Zeszlazarczy mistrz Polski w skokach Jan Kula (CWKS) w tym sezonie nie doszedł jeszcze do pełni formy.

Koncertowa gra akademików w Wałbrzychu

AZS (Wrocław) — Górnik 43:27 (21:13)

w koszykowie męskiej

WALBRZYCH (Wr) W ubiegłą sobotę miłośnicy koszykówki mieli możliwość oglądania gry w kosza na niespotykanym do tychczas w Wałbrzychu poziomie. Wrocławski AZS, który stawiał się w najsilniejszym składzie, jedynie bez Ciupryka zademonstrował wysoki poziom gry i na tle, o klasę starszego Górnik, wypadł bardzo dobrze. Ligowców cechowała dobra technika, płynna gra zespołowa i celność rzutów do kosza.



W przeciwieństwie do gości, gospodarze w spotkanie to włożyli maksimum ambicji i wysiłku uzyskawszy jak najkorzystniejszy rezultat, co do końca trzymało publiczność w napięciu.

W pierwszych minutach gry wrocławianie narzucili szybkie tempo, zmuszając z miejsca gospodarzy do obrony. Dzielna postawa obrońców Górnik nie pozwoliła akademikom na bliższe podchodzenie do kosza. Pierwszy zryw gości przyniósł im 12 punktów. Stopniowo gospodarze otrząsnęli się z przygniatającej przewagi wrocławian i przystąpili do kontrata-

W dniu 6 stycznia rozegrano w Zakopanem mecz hokejowy pomiędzy zespołami krakowskiej i zakopiańskiej Gwardii zakończony wynikiem remisowym 4:4 (2:2, 2:0, 0:2). Bramki dla krakowian zdobyli: Mazur — 2, Rek i Ciszewski — po 1, dla gospodarzy: Kowalski, Dziuran, Kluba i Zawada po 1.

Na Torkacie zakończył się obóz łyżwiarski CUSZ

W sobotę zakończył się na Torkacie 10-dniowy kurs łyżwiarski, zorganizowany przez CUSZ. W kursie uczestniczyło 208 osób ze wszystkich województw, z czego około 100 stanowili nauczyciele.

Kurs CUSZ-u przygotował uczestników do zadań instruktorów i do prób na SPO.

Na zakończenie kursu przeprowadzono na Torkacie próby na SPO w jeździe szybkiej i figuralnej. W jeździe szybkiej startowali wszyscy uczestnicy kursu. Normy uzyskało 65 proc. W jeździe figuralnej startowało 104 osoby. Normy zdobyło 50 proc.